

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczanych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,55 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Rok XXX.

Gdańsk, na piątek, dnia 8-go października 1920.

Nr. 233

Historyk amerykański o granicach Polski.

Publicysta amerykański i historyk F. H. Simonds zamieszcza w „New York Tribune” artykuł, w którym wyraża radość z powodu zwycięstwa Polski nad bolszewikami i zastanawia się następnie, jakie granice Polski mogłyby jej przynieść trwały pokój.

Aby odniesione zwycięstwo mogło być zabezpieczone — pisze p. Simonds — potrzeba oznaczyć silne granice, jakie zasłania Polskę od możliwego bolszewickiego niebezpieczeństwa. Marzenia Polski, aby odzyskać jej granice etnograficzne z przed pierwszego rozbioru są sprawiedliwe, ale za ryzykowne. Włączenie do Polski dawnego sprzymierzeńca Litwy, jest niebezpiecznym ze względu, że Niemcy i bolszewicy potrafili z Litwą przerobić dla Polski największego wroga. Polska powinna być wielką, a jeśli będzie mieć przyłączoną Litwę, to rozsądek nakazuje, aby Litwie zapewnić niepodległość i samorząd — czyli z obecnego wroga uczynić sobie przyjaciela.

Granice między Polską, Ukrainą, a Rosją są nieco trudniejsze do uregulowania. Posiadanie Brześcia Litewskiego i brzegów rzeki Bugu powinno być zagwarantowane dla Polski, jako konieczny warunek pokoju. Oprócz Brześcia powinno być dodane sąsiednie terytorium nad rzeką Bugiem na północ i na południe od Brześcia Litewskiego, aby tym sposobem uzyskać kontrolę nad wszystkimi kolejami Białostok — Brześć i Brześć Litewskiego i brzegów rzeki Bugu po stronie granice naznaczone przez konferencję w Paryżu na zachód od brzegów Bugu, na północ od Brześcia i do frontu galicyjskiego.

Polska pod każdym względem ma zupełne i usprawiedliwione prawo domagać się, aby cała wschodnia Galicja była włączona do jej terytorium jako część etnograficznej Polski. Przez przyłączenie wschodniej Galicji — Polska nawiąże stosunki bezpośrednie z Rumunią i te dwa państwa mogą żyć w przyjaznych ze sobą stosunkach, aby w przyszłości wzajemnie się wspierać gdy będą zagrożone już to przez Niemców lub Rosjan.

Podczas tej kombinacji Polska mieć będzie państwo liczące w przybliżeniu 25 milionów ludności, włączając 14 milionów, które należały do Rosji przed 1914 rokiem, 8 milionów do Austrii i 3 miliony do Niemiec. Do tej liczby może być dodanych 3 miliony Polaków, jeżeli plebiscyt na Górnym Śląsku wypowie się za przyłączeniem do Polski.

Gdyby Polska była nagłona przez aliantów do zmniejszenia swego terytorium na wschodnim froncie, wtenczas ma prawo zażądać od aliantów aby jej dano lepsze prawo przystępu do morza i do Gdańska, a nie jakieś fikcyjne przywileje, które pozbawiały jej własnej amunicji i żywności dostawionej do Gdańska, a wstrzymanej przez Anglików i Niemców.

Paryska konferencja uznała dla Polski przystęp do morza w Gdańsku i korytarz, z którego jednak Polska w najważniejszej dla siebie chwili korzystać nie mogła.

Na koniec p. Simonds konstatuje straszne zniszczenie, jakiemu uległa Polska wskutek najazdu bolszewickiego i w następujących słowach nawołuje swych rodaków do pomocy w Polsce:

Nie powinniśmy zapominać w Ameryce, że cały kraj polski został przez najazd bolszewików kompletnie zniszczony i ze wszystkiego obrabowany. Ani żniw, ani zapasów nie było w ilości zebrać, ani się zaopatrzyć. Wszystko zniszczone lub zabrane. Nadchodzi zima, a z nią głód, choroby, epidemie, brak żywności i dzieciątka tysięcy rannych. Trzeba więc wypełnić nasze obowiązki i przyjść z pomocą Polsce, która walczyła w obronie całej ludzkości.

Tyle historyk amerykański. Chociaż co do granic wschodnich Polski nie zupełnie się godzimy na wywody wymienionego publicysty, mi-

mo to rzucają one jaskrawe światło na poglądy uczonej Ameryki na Polskę. Widać, iż Amerykanie mają względnie dobre o nas wyobrażenie i lepiej znają Polskę, niż Anglicy. Szlachetna Ameryka, która nam dużo pomogła w czasie wojny, nawołuje i teraz jeszcze, gdy hordy bolszewickie zniszczyły nasz kraj, do składania ofiar na rzecz Polski. Stosunki przyjazne naszej Ojczyzny z Ameryką są dobrą zapowiedzią na przyszłość! Francja i Ameryka, oto państwa, które Polsce z pośród koalicji najlepiej sprzyjają. Oby te węzły przyjaźni były trwałe i więcej się jeszcze zacieśniły!

Nasza danina dla wolności świata.

Polska złożyła, nie mówiąc o zniszczeniu samego kraju, ogromne ofiary w ludziach w wojnie światowej i składa je wciąż w wojnie wschodniej, którą zmuszona jest prowadzić jeszcze dla utrwalenia swej niepodległości i rzeczywistego zabezpieczenia Nowego Kodeksu Europy i Świata, jakim według określenia prezydenta Millerańda, jest Traktat Wersalski.

Obie wojny pozostają w ścisłym z sobą związku. Wojna polska, która zbliża się ku zakończeniu pokojem w Rydze, była koniecznym uzupełnieniem wielkiej wojny. To też ofiary, jakie Polska poniosła w wojnie z bolszewizmem, nie tylko w świadomości naszego narodu, ale także w świadomości naszych sprzymierzeńców złożone są moralnie z tymi milionami ofiar, jakie poniosły wielkie narody Zachodu, kiedy stanęły do walki na życie i śmierć i przez 4 lata prowadziły tę morderczą walkę o zasady nowej budowy świata w podnieceniu, wysiłkach i ofiarach największych, jakich dotąd nie znano.

Mało kto zdaje sobie sprawę za granicą z tych ofiar, które Polska poniosła w wojnie światowej. Nikt o nich nie wspominał. Zapisane w rubrykach strat państw rozbiorczych utonęły w niepamięci wszystkich, obcych i swoich. Na wszystkich pobojuwiskach bieleją kości ludu polskiego, który uchwycony w straszliwy mechanizm wojenny i zmuszony do niemiłego poddania się losowi, ginął masami i bezimiennie.

Wojna światowa była wojną integralną (całkowitą). Państwa biorące w niej udział, musiały wyteńczyć wszystkie swe siły, powołać cały rezerwoar pokoleń męskich, zdolnych do szeregu, uruchomić cały przemysł dla celów wojny i wy-czerpać do cna produkcję rolną. Prowadzona wszystkimi środkami społecznej techniki na morzu, lądzie, pod ziemią, pod wodą i w powietrzu wojna ta doprowadziła czyn militarny do szczytu napięcia, a sprawność organizacyjną do najwyższego stopnia udoskonalenia. Ten straszliwy mechanizm wciągnął naród polski. Udział jego w tej wojnie w trzech armjach państw rozbiorczych był nie tylko bezmierną katuszą moralną, krzyczącą o pomstę do nieba za bratobójczą nieraz walkę, ostatnim aktem niewoli. Udział ten w fizycznym porządku rzeczy daje się określić liczbami. Warto postawić przed oczyma naszego społeczeństwa i świata te liczby:

Zmobilizowały u nas:	
Zabór austriacki . . .	900 000 mężczyzn
Zabór pruski około . .	800 000 „
Zabór rosyjski około .	750 000 „

Razem brało udział w wojnie świat. Polaków 2 250 000

Jeżeli zważymy, że pułki polskie armji austriackiej i niemieckiej były wysyłane na najcięższe pozycje, to przyjąć należy, że straty Polaków w tej wojnie poległych wynoszą taki sam odsetek zmobilizowanego kontyngentu, jaki wypada na kraje najczęściej doświadczone, t. j. 18—19 procent zmobilizowanych, jak np. we Fran-

cji. Stąd wynika, że Polaków na polach bitew wojny światowej padło około 400 000.

Te straty polskie w zabitych są 3 i pół razy mniejsze od strat francuskich, 2 razy mniejsze od strat angielskich, niewiele mniejsze od strat włoskich, zaś 8 razy większe od strat, jakie poniosły Stany Zjednoczone.

A przecież biuletynów strat wielkiej wojny nie należy ograniczać do kategorii zabitych. Ileż to Polaków zmarniało w niewoli, zmarło w szpitalach, dokończyło życia w ciężkiej chorobie lub pędziło je w kalectwie.

Ale jeśli biuletyny z pola walki o takich świadczą krwawych stratach, to któż zdoła policzyć te straty w ludności cywilnej w czasie licznym ewakuacji na Wschodzie, na tych kresach Polski, tyle razy przeoranych wojną i okrucieństwem i na wielkich przestrzeniach zamienionych w bezludną pustnię.

Zaiste wolność Polski powstała z morza krwi wszystkich, lecz także z krwi własnej, nie szczędzonej przez państwa rozbiorcze. Ta polska ofiara krwi w wojnie światowej nie była daremną. Widok narodu rozdartego a wewnętrznie dojrzałego do niepodległości, jak mało który, pod przymusową prowadzącą walkę dla celów mu obcych, nie mógł nie poruszyć sumienia wolnych narodów i niemało się przyczynił do tego, że wśród celów wojny wysunęła się idea niepodległości Polski.

Wojna światowa dobiegała ku końcowi i Polska uzyskiwała wolność. Istnieje głębokie nieporozumienie, zwłaszcza na Zachodzie, w jakim znaczeniu wolność ta została uzyskana przez zwycięstwo Sprzymierzonych? Ta wolność polegała na tem, że naród polski, podzielony na 3 części, jak złamana w 3-ech miejscach reka, według wyrażenia ambasadora Jusserand'a, miał możliwość objęcia tej wolności w czynne posiadanie własnym wysiłkiem i przy pomocy materjałnej i moralnej Sprzymierzonych. Ta możliwość nie była łatwą i wiele kosztowała ofiar. Dana była wśród gwałtownego rozkładu państwa austriackiego, pogromu armji niemieckiej, ciągnących poprzez ziemie polskie ze Wschodu ku domowi. Wojna wschodnia rozpoczęła krwawym bohaterstwu porywem Lwowa i Poznania prowadzona była przez te lata w bardzo ciężkich warunkach. Walki miejscowe rozpoczęte przy powstawaniu Państwa Polskiego, które ratowały kresy wschodnie od zagłady lub wyzwały zachodnie, zakończyły się po zmiennym szczęściu wojennym zwycięstwem pod Warszawą i klęską armji bolszewickiej, na linii okopów niemieckich.

Straty polskie w zabitych, rannych, jeńcach i chorych w ciągu 2 lat wojny są znaczne, jakkolwiek natężenie walki i techniczna jej strona nie dorównały wojnie światowej.

Średnie natężenie walk wojny światowej obliczać można ilością strat bezpowrotnych z frontu (zabici, jeńcy, ciężko ranni i chorzy, zaginięci), jako odsetek armji czynnej na froncie.

W ten sposób otrzymujemy miarę starcia armji, obliczonego w stratach stanowczych. Według moich badań, które przeprowadzałem w czasie wojny, a które zostały potwierdzone po jej ukończeniu, stopa starcia armji niemieckiej wynosiła miesięcznie 6 procent obstawienia frontu, t. j. stanu linowego armji, zaś w armji austriackiej 9—10 procent tego stanu w stratach stanowczych.

Walki polskie oczywiście nie mają tego natężenia, do jakiego doszły w wojnie której byliśmy świadkami. Lecz obserwując wojnę polsko-ukraińską (w r. 1918—1919), mogłem się przekonać, że szczupłe siły rozciągnięte na długich frontach, pomimo walk o mniejszym natężeniu ulegają szybkiemu starciu wskutek tego, że znaczny wysiłek wojenny, połączony z walką ruchomo-pozycyjną rozłożony jest na zbyt małą ilość ludzi. W stratach stanowczych i czasowych ubywało pod Lwowem około 10 procent miesięcznie obstawienia frontu.

W wojnie z bolszewikami straty ogólne — stanowcze i czasowe — wynoszą średnio około 4 i pół procent miesięcznie armji linjowej. W stratach tych objęci są chorzy i ranni, którzy tylko czasowo ubyli z frontu niemniej przeto szybkość ścierania się z frontu jest znaczna i w ciągu dwuletniego trwania naszej wojny na wschodzie zamyka się poważną liczbą strat bezpowrotnych w oficerach i żołnierzach.

Zapewne ofiary w wojnie polskiej nie dochodzą do tych straszliwych hekatomb (ofiary) wielkiej wojny. Zależą one od innego charakteru walki na wschodzie i mniejszych liczebnie armji. Nie zmienia to faktu, że w porównaniu do zasobów Polski w 6-tym roku wojny ofiary te w ludzi i inteligencji są ogromne, a w dodatku utrudniają odbudowę kraju i hamują wszechstronne jego odrodzenie.

Ofiary w ludziach, które Polska poniosła w wojnie światowej i wojnie odrodzenia są zbyt mało znane i doceniane. Rzucone zostały one na szale wypadków przez imperjalizmy trzech państw autokratycznych, a później dobrowolnie złożone w obronie wolności własnej i ducha traktatu Wersalskiego.

Jakże dziwnie brzmi zarzut imperjalizmu stawiany narodowi polskiemu wobec tylu setek tysięcy istnień polskich zniszczonych przez imperjalizm obcy. Potworna zbrodnia nie może się już powtórzyć w historii świata, aby naród miłujący wolność walczył i ginął dla utrwalenia potęgi państw, które go podzieliły lub czyhają na jego zgubę. Dzięki Sprzymierzonym ona się nie powtórzy. Ale i oni nie mogą uwolnić nas od konieczności ponoszenia ofiar, tak jak się to dzieje teraz, dla ugruntowania wolności własnej.

Jestem najmocniej przekonany, że ofiary w ludziach poniesione przez Polskę w ciągu 6 lat wojny, z jednej strony przypieczętowały w sumieniu wszystkich zbrodnie rozbiorów, z drugiej zasłoniły cywilizację Zachodu od zniszczenia. Jedne są grzechem starego systemu, który się zwalił, drugie zadatkami nowego porządku, opartego na pokojowym obcowaniu narodów, do którego pragnie naród polski niemniej gorąco i szczerze od narodów z nim sprzymierzonych.

Dr. Stefan Dabrowski.

Przegląd Polityczny

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH Z DNIA 5 PAŹDZIERNIKA.

Nieprzyjacieli narazie niezdolny do stawiania oporu, wycofuje pośpiesznie swe zdemoralizowane oddziały w kierunku wschodnim.

Czołowe podjazdy naszej grupy pościgowej docierają do Kajdanowic i Stankowa.

W rejonie Miru zdobyliśmy pociąg pancerny 5 dział, 8 karabinów maszynowych oraz 300 jeńców, pochodzących z 3-ch rozbitych dywizyj sowieckich. W akcji na Nów oddziały wielkopolskie wzięły 500 jeńców.

Na północnym skrzydle litwini w dalszym ciągu zachowują postawę zaczepną. Dn. 4 bm. po parokrotnych atakach, poprzedzanych silnym przygotowaniem artylerijskim, wojska litewskie zdołały sforsować rzekę Meresankę. Nasza kontrakcja w toku.

Ostre walki miały również miejsce pod Oraną, gdzie stwierdzono faktyczne współdziałanie oddziałów bolszewickich. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały stację kolejową Orany. Jeden z samolotów został przez nas zestrzelony.

W kontrataku zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. Akcja ta potwierdza wrażenie, jakgdyby silne oddziały litewsko-bolszewickie przygotowywały się tutaj do zaatakowania nas od północy.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich.
Sztab Generalny.

Rozmyślanie niedzielne.

Nauka na dwudziestą niedzielę po świętkach.

LEKCJA listu św. Pawła do Efezów rozdz. 5, w 15—21.

Bracia! patrzcież tedy, abyście ostrożnie chodzili: nie jako nierozumni, ale jako mądrzy, czas okupując, gdyż dni złe są. A przetoż nie bądźcie nierozsądnymi, ale rozumiejącymi, która jest wola Boga. A nieupijajcie się winem, w którym jest nieczystość, ale bądźcie napełnieni Duchem świętym, rozmawiając sobie w psalmach i pieśniach i śpiewaniach duchowych, śpiewając i grając w sercach waszych Panu. Dziękując zawsze za wszystko w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Boga i Ojcu, będąc poddani jedni drugim w bojażni Chrystusowej.

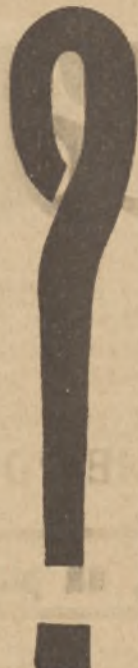
ROZMYŚLANIE.

„Poszedł do Niego i prosił Go“ (Jan 4, 47).

Królik ewangeliczny nie byłby poszedł do Chrystusa i nie byłby Go prosił, gdyby nieszczęście nie było zajęło do jego domu. Utrapienia doczesnego życia zmuszają ludzi, aby się uciekali do Boga, a zmuszają szczególnie tych, co im zbywa na wierze i żyją w obojętności; ci dopiero, gdy zakosztują z kielicha gorczy, poznają potęgę wszechmocnego Boga i do Niego się uciekają. To też Pan Bóg, chcąc ludziom świat obrządzić, chcąc

Szukasz:

Kupna
sprzedaży
posady
służby
mieszkania
zguby



Na wszystkie powyż-

sze pytania znajdziesz

odpowiedź, ogłaszając

w jednym z najstar-

szych pism na Pomo-

ru, jakim jest

„GAZETA GDAŃSKA“

ZABURZENIA NA SYBERJI.

Pisma angielskie donoszą, że wszystkie bolszewickie oddziały europejskie, stacjonowane w Syberji, opuściły sowiechy. W Tomsku, Nowo-Nikołajewsku i Jenisiejsku wojska bolszewickie zbuntowały się przeciw komisarzom moskiewskim.

STRATY G. ŚLĄSKA W WOJNIE ŚWIATOWEJ.

Spokojny, pilny i pracowity obywatel górnośląski został w sierpniu 1914 roku całkiem niespodzianie zaskoczony wojną światową, w którą go wypchnęła bezgraniczna żądzy władzy pruskiego militarysty. Od pluga, od kowadła z pracowni, w której dotychczas twórczo działał, wyrwał go rozkaz mobilizacyjny i kazał mu iść na krwawą rzeź i morderczą walkę z Francuzami, Anglikami, Moskalami, Włochami, Rumunami i Serbami, jak i wszystkimi „wrogami“, którzy przecież bronili tylko drogiej swej ojczyzny przed zachłannością zaborczej polityki wszechniemieckiej.

ich oderwać od przywiązania do życia doczesnego, a wzbudzić w ich sercu pragnienie szczęścia błogosławionych, chcąc, aby poznali, że zależą od Jego pomocy i że zawsze potrzebują Jego łaski, zsyła na nich różne krzyże. — Jaką drogą idziesz do wieczności? czy drogą zasłaną kwiatami szczęścia i honorów ziemskich, czy drogą ciernistą, obarczoną krzyżami różnego rodzaju cierpień i prześladowań? Jeżeli idziesz w laurach i pijesz z czary szczęścia tego świata, niema ci czego zazdrościć: gdyż niema nic nędzniejszego nad człowieka, któremu z pobłażania Boskiego na niczem nie zbywa.

Jeżeli płaczesz, a niema nikogo, kto by ci łzę otarł, czemuż nie udajesz się do Boga, abyś otrzymał ulgę w utrapieniach swoich? czyliż nie On te utrapienia na cię zsyła i czyliż może cię kto od cierpień uwolnić, jeżeli On je na cię wkłada? Mówisz, że się modlisz do Boga; dobrze ale jesteś Jego nieprzyjacielem, zostając w grzechu śmiertelnym, toczysz z Nim wojnę i czyż może cię wysłuchać? Nie wypełnisz tego, co On rozkazał, a chcesz, aby ci bezzwłocznie to uczynił, o co Go prosisz. Syna Jego ukrzyżowałeś w sercu twojem, a chcesz, aby ci ulżył w cierpieniu; rozpraszasz łaski Jego, a chcesz aby zachował dobra twoje. Pojednaj się z Bogiem, proś Go, aby ci odpuścił grzechy; szukaj królestwa i sprawiedliwości Jego, a wszystko ci dane będzie.

Przeciw własnemu wewnętrznemu przekonaniu musiał on, polski robotnik, zabijać i mordować swych polskich braci, którzy byli zmuszeni do służenia w armii cara rosyjskiego. Robotnik górnośląski, który od młodości wśród stałego niebezpieczeństwa życia, wśród walących się złomów węgla, wśród huku eksplozji dynamitu bez przerwy prowadził walkę z dzikimi siłami przyrody, nie zna strachu i tchórzostwa. Walczył on dzielnie i odważnie, chociaż nie o swoje własne zwycięstwa, lecz o powodzenie swego dogonnego wroga, rządu pruskiego.

Tam, gdzie front był zagrożony, gdzie nieprzyjacieli starał się go załamać, tamdotąd posyłano synów ziemi górnośląskiej. Bo cóż znaczyło życie biednego Polaka. Może cieszyli się nawet Niemcy w duchu, jeżeli mogli wyniszczyć nowe szeregi polskich wiarusów, bo byli pewni że wtenczas spokojnie spać będą mogli.

Na wszystkich frontach płynęła strumieniami krew naszych dzielnych górnośląskich żołnierzy a trupy ich leżały na wszystkich bojach wojny światowej. Lecz nienasycony wszechniemiecki imperjalizm wciąż i wciąż wysyłał ich w ogień. Zaprawde, lud górnośląski drogą okupił krwią należność swą do państwa niemieckiego. 56 tysięcy zabitych, 42 tys. kalek, 16 tys. wdów, 35 tys. sierót, oto rezultat wiernej służby Górnoślązaka w wojnie światowej. Poniżej podajemy zestawienie strat ludu górnośląskiego w ostatniej wojnie:

Poległych	56 200
kalek	42 100
inwalidów wojennych, którzy otrzymują zapomogi	28 000
z tego z rentami od 10 do 33 1/3 procent	14 600
od 33 1/3 do 50 procent	7 000
od 50 do 66 2/3 procent	2 900
ponad 66 2/3 procent	3 500
wdów po poległych	16 200
sierót po poległych	35 300
rodziców po poległych	5 100

Strasne te straty powinny być stałym upomnieniem dla ludu górnośląskiego. Imperjalizm niemiecki jest wprawdzie pobity, lecz żyje i myśli o zemście. Nowa wojna przyniesie nowe a nadto większe straty, niż wojna światowa. Górnoślązak jest stale wystawiony na niebezpieczeństwo, że wszechniemcy wpełzną go w tę wojnę w połączenie z Polską może Górny Śląsk od grożącego mu niebezpieczeństwa uratować.

UCIECZKA KOMISARZY BOLSZEWICKICH DO NIEMIEC

Od pewnego czasu wielu komisarzy bolszewickich ucieka zagranicę, aby się tam zainstalować i zrealizować zyski, pochodzące z nadużyć i kradzieży. Między innymi 220 komisarzy bolszewickich schroniło się do Niemiec wraz z internowanymi armji sowieckiej. Między innymi przebywają obecnie w Berlinie, oślawiony członek czerezwyczałki, Peters, oraz niemniej głośna współpracowniczka jego Krauzowa. Jednocześnie marynarze stanowiący do niedawna najpewniejszy element w armji sowieckiej, masowo uciekają z frontu.

Zawarcie pokoju wstępny w piątek.

Według nadeszłych wiadomości ma być pokoj wstępny zawarty w piątek.

Polacy przed Wilnem i Minskiem.

„Times“ donosi z Warszawy, iż wojsko rosyjskie na północnym froncie jest zupełnie rozbite. Front rosyjski jest przed Wilnem przerwany. Litwini opróżnili Wilno.

„Havas“ donosi z Warszawy: Z Grodna postępują Polacy szybko na Wilno i Minsk. Armia czerwona według zeznania polskich lotników opróżniła Minsk.

„Manchester Guardian“ donosi z Rygi, iż bolszewicy znajdują się w ciężkim położeniu. Maszycy żądają pokoju, gdyż przeciwnie umierać muszą z głodu.

Wrangel eksportuje zboże.

Bukareszt, (East Express). Członek rządu generała Wrangla Kriwoszeina przesłał rządowi francuskiemu następujące zawiadomienie: w portach krymskich wkrótce zgromadzonych będzie 5 000 000 pudów jęczmienia i pszenicy na wywóz. Rząd południowej Rosji zamierza wprowadzić wolny handel. Oecnie rząd polecił wysłać parowiec „Konstantyn“ z ładunkiem 45 000 ton zboża.

Nowe Odroczenie Plebiscytu.

Rzeczpospolita donosi: — Współpracownik „Ost-Schlesische Zeitung“ miał wywiad z pewnym członkiem koalicyjnej Komisji Plebiscytowej w Opolu. Informator zaznaczył, że stosunki na Górnym Śląsku wyjaśniają się al rozbrojenie ludności postępuje. Ponieważ Górny Śląsk ma długie granice z Polską i Niemcami, przeto broń na terytorjum plebiscytowe bywa z łatwością przemycana. Dopóki rozbrojenie nie będzie skończone, trudno robić plebiscyt. Dlatego też w listopadzie prawdopodobnie plebiscytu nie będzie.

Na zapytanie o możliwości rozstrzygnięcia sprawy śląskiej bez plebiscytu, informator odrzekł, że możliwość taka jest wykluczona, gdyż wywołałoby to jeszcze większą nieprzyjaźń polsko-niemiecką. Głosowanie bezwarunkowo dojdzie do skutku.

Na zapytanie swe, jakie są szanse plebiscytu, dziennikarz uzyskał następującą odpowiedź:

Trudno rzec coś pewnego. Po dokonaniu plebiscytu nastąpić musi korektura granic. W razie przyłączenia Górnego Śląska do Polski, Niemcy mają zastrzeżone prawo poboru stamtąd pewnej ilości węgla.

Do Palestyny.

Niedawno wyjechało z naszych stron sporo żydów t. zw. pionierów i innych emigrantów do Palestyny. Obecnie nadeszła wiadomość z Wiednia, dokąd oni zajeżdżali po drodze, że zebrali ich się tam kilka tysięcy osób i nie mogą stamtąd wyjechać, wskutek czego istnieje obawa, że będą oni musieli do nas powrócić. Początkowo robił także trudności konsulat angielski, teraz jednak przeszkody te ustały i konsulat daje łatwo wizę pasportu do Palestyny. Wyjazdowi przeszkadza jednak miejscowa organizacja sjonistyczna, która otrzymała od członka wydziału wykonawczego sjonistów wyraźną wskazówkę, ażeby nikogo nie wysyłać teraz do Palestyny, ponieważ tam już jest obecnie bardzo dużo bezrobotnych żydów, których położenie przedstawia się bardzo smutno. Organizacja sjonistyczna czyni starania o pożyczkę narodową w sumie 2 i pół miliona funtów szterlingów u kapitalistów londyńskich i amerykańskich. Z pieniędzy tych 20 proc. pójdzie na Fundusz Narodowy, trzecia część na potrzeby społeczno-ekonomiczne, a reszta na budowę domów, dróg i roboty publiczne w Palestynie. Dopiero wtedy sjonisci mają zacząć sprowadzać trochę emigrantów żydowskich do Palestyny.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na piątek 8 października 1920:

Bygidy wdowy.

Słońca wschód o g. 6,14 zachód o g. 5,20.

Księżycy wschód o g. 1,49 zachód o g. 3,32

Gdańsk. Zajścia z dnia 29-go lipca będą rozpatrywane w przyszły poniedziałek i wtorek przed tutejszym sądem. O wykroczenie przed domem krajowym oskarżeni są: ekspedjent Bruno Schütz z Gdańska, sanitariusz Jan Markowski z Gdańska, robotnik Feliks Saenger z Sidlic, robotnik kolejowy Aleksander Tregien z Gdańska, robotnik kolejowy Fryderyk Heinze z Sidlic i robotnik kolejowy Jerzy Littwin z Sidlic.

O wykroczenia przeciwpolskie oskarżeni są: niższy sekundaner Maks Schneemann bez mieszkania (?), Jan Maćkowski i Hans Erdmann z Wrzeszcza, Feliks Saenger, Jan Littwin, piekarz Ernst Freymann z Sidlic, robotnik Erich Schröder z Gdańska i mechanik May Vister z Wrzeszcza. Przy przesłuchaniach będzie dużo świadków.

W sprawie podejrzywania rodziców Puzdrowskich nie znaleziono żadnego materiału obwiniającego ich i dla tego śledztwo wytoczone będzie cofnięte. Tylko z powodu ukrywania zbrodni staną oni przed sądem lawniczym.

— **Osobiste.** Roman Starzyński żyje, jest zdrowy, mieszka w Charbinie, ma duży dom wyślikowy kawy, herbaty i kakao. Zawiadania o tem żonę swoją Aleksandrę, z domu Komorowską i rodzinę. Pan Starzyński wyjechał do Brazylii, tam dłużej zostanie, wróci za dwa albo trzy lata do kraju. Jan Kopeć, jeniec z Rosji, wracam do kraju. W Gdańsku zatrzymałem się; ładne miasto, ale bardzo niemieckie, nie można się rozśmiewać.

Bydgoszcz. Prezydent miasta p. Maciaszek ustępuje ze swego stanowiska i obejmuje posadę naczelnego dyrektora w tutejszem akcyjnym Towarzystwie żegluga, będącem w posiadaniu Niemców. Na razie agendy jego objmie i prowadzić ma nowo zamianowany komisarz W. Chmielewski z Małopolski. — Konsulat niemiecki. Miejscowa „Rundschau“ donosi, że Niemcy z Rzeszy nareszcie będą mieli swego oficjalnego zastępcę. Otwiera się wicekonsulat niemiecki, od dawna projektowany. Kierownictwo konsulatu obejmie dr. Ziemke z urzędu spr. zagranicznych w Berlinie, w charakterze tytularnego wicekonsula dla obwodu bydgoskiego. Dr. Ziemke był dawniej dragomanem (tłumaczem) u wicekonsula w Turcji. Stosunki tutejsze poznał w czasach ostatnich. Do Bydgoszczy przyjedzie w dniach najbliższych. — Urzędnicy miejscy, Niemcy, którzy składać mieli przysięgę polską, odbyli naradę i postanowili prosić pana Prezydenta miasta o 14 dni zwłoki, ponieważ chcą w pierw porozumieć się — z Berlinem.

Wilno. „Gazeta Kielecka“ drogą okreśną otrzymała list z Wilna, w którym znajduje się trochę wiadomości, dotyczących szkół polskich w Wilnie. Wieści te zamieszcza w numerze z d. 17-go bm.

„Pomimo aresztów i rewizji — czytamy tam — jakie przeszło biedne Wilno, nauczycielstwo miejscowe puściło w ruch z dniem 6-go września szkoły polskie: gimnazjum, realne filologiczne imienia Zygmunta Augusta, realne męskie im. Lelewela, żeńskie filologiczne im. El. Orzeszkowej.

Szkoły te, nigdy nie należące do Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, potem upaństwowione za krótkich rządów naszych, po wycofaniu się wojsk i rządu naszego zostały z niewielkim funduszem 300 tysięcy marek pozostawione swo-

mu losowi, czyli oddane znowu Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego.

W zawierusze bolszewicko-litewskiej szkoły te nie straciły ze swych świetnych zbiorów i pomocy naukowych, kancelarie szkół ani na chwilę nie przestawały funkcjonować, chociaż za czasów bolszewickich często groziło to śmiercią.

W dalszym ciągu „Gazeta Kielecka“ opisuje ciężki byt nauczycielstwa polskiego za pierwszej inwazji bolszewików i nawołuje kielczan do składania ofiar na szkoły polskie w Wilnie. Dodaje nadto od siebie, iż ma możność przesłania sum zebranych do Wilna.

Od siebie możemy potwierdzić, że szkolnictwo polskie w Wilnie funkcjonuje. Działają tam mianowicie 4 gimnazja, gdyż otwarte też zostało gimnazjum żeńskie pani Czarnomskiej. Brak tylko wszędzie nauczycieli, których część wyjechała w lipcu. Nie mogły też być otwarte wyższe klasy, gdyż zwłaszcza w szkołach męskich młodzież poszła do wojska polskiego.

Drogą na Grodno i Białystok otrzymaliśmy i my wiadomość z Wilna. Okazuje się, że funkcjonują tam również i szkoły powszechne i ochronki polskie w dawnej liczbie. Napływ dzieci, a zwłaszcza do ochron polskich, jest tak duży, jak nigdy przedtem nie był.

Stryj. Patriotyzm ludności Galicji Wschodniej. Paś Galicji Wschodniej od Stryja do Otyny był chwilowo ogołocony ze wszelkich władz. Ludność tamtejsza, pozostawiona sama sobie, opuszczona wskutek działań wojennych, często nawet przez władze administracyjne, narażona była na napady ze strony poszczególnych bandytów i luźnych band, przekradających się przez okolice, w szczególności przez Kałusz, Rożniatów, Dolinę Bolechów, Stanisławów i Otynę pewien oddział wojsk polskich. Jak się dowiadujemy przez oficerów naszych, którzy ze stron tych wrócili, oddział ten witany był przez ludność miejscową entuzjastycznie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż tamtejsza ludność wiejska oraz ludność żydowska bez wyjątku witała przejeżdżających oficerów i żołnierzy polskich, jak zbawców, błagając ich, by tam pozostali. Ze wszystkich stron słychać było radosny okrzyk: „Idą wojska nasze“. Odbywały się sceny rozczulające, które świadczyły o gorącym pragnieniu całej ludności bez względu na wyznanie i narodowość, by wojska administracja poska jaknajrychlej powróciły do tych stron.

Szczególnie podkreślić należy patriotyczne i zdecydowane stanowisko kolejowców. W Stryju kolejowcy chcieli bronić progów swych do upadłego. W Stanisławowie zorganizowali ochotniczą komp. w sile 150 zbrojnych i 200 nieuzbrojonych. Z przyczyn jednakowoż od nich niezależnych nie można było użyć w powyższych wypadkach ofiarności obywatelskiej.

Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej rozporządziło:

A. W sprawie ubezpieczenia urzędników prywat.

1. Górna granica zarobkowa do ubezpieczenia urzędników prywatnych rozszerzona została z 7000 na 25000 marek.

Składki od zarobku rocznego ponad 4000 do 25000 marek opłaca się podług klasy J. (26,60 mk. miesięcznie)

Urzędnicy prywatni, którzy podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu na mocy ustawy z dnia 20. grudnia 1911 r. i rozporządzenia niemieckiej Rady Związkowej z dnia 28. sierpnia 1918 r. i przestali podlegać temu obowiązkowi z chwilą gdy ich roczny zarobek przewyższał 7000 marek są obecnie znów obowiązani do ubezpieczenia.

Jeśli urzędnicy ci byli w czasie po 1. września 1918 dobrowolnie ubezpieczeni, wówczas uznać można wpłaty ich składki po 1. września 1918 r., za składki obowiązkowe, jeśli wpłacone zostały według tej klasy dochodów, do której ubezpieczony należał w chwili przerwy ubezpieczenia.

2. Wszystkie osoby, które do chwili przyjęcia byłej dzielnicy pruskiej przez Rząd Polski ubezpieczone były na mocy § 373 ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych w Kasach Zastępczych (Ersatzkassen) mających siedzibę w Niemczech, podlegają ordas ubezpieczeniu w Ubezpieczalni Krajowej, oddział urzędników prywatnych w Poznaniu.

B. W sprawie ubezpieczenia inwalidowego i na starość:

1. Od 1. września 1920 r. podwyższa się dodatki osobom, pobierającym rentę inwalidową i rentę z powodu starości z 20 na 30 mk., miesięcznie, dodatek do renty wdowiej i wdowców z 10 na 15 mk. miesięcznie.

Pobierającym rentę sierocą płaci się dodatek w kwocie 10 mk. miesięcznie za każdą sierotę.

2. Od 30. sierpnia 1920 r. wynoszą składki tygodniowe do ubezpieczenia inwalidowego;

w klasie I. 1,00 mk.

„ „ II. 1,20 „

„ „ III. 1,40 „

„ „ IV. 1,60 „

„ „ V. 1,80 „

Za czas po 30. sierpnia 1920 r. należy używać znaczków opiewających na kwoty powyżej podane.

Znaczkij dotychczasowe, które z dniem 30. sierpnia 1920 r. tracą wartość, mogą być użyte po 30. sierpniu

1920 r. tylko wówczas, gdy mają być wlepione za czas przed 30. sierpnia 1920 r.

Wyszłe z obiegu znaczki Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu można wymienić na znaczki nowe w miejscach sprzedaży znaczków w przeciągu 2 lat, licząc od 1. września 1920 r.

M Y Ś L I.

Wybrał Ignacy Chrzanowski.

Mówić mało i źle jest nieszczęściem prostaków; mówić wiele i źle jest zuchwalstwem głupców; mówić wiele i dobrze jest szczęściem dowcipnych; mówić mało i dobrze jest roztropnością mądrych. *

Jak poznasz samego siebie? Nie przez badanie, ale przez czynność. Spróbuj wypełnić wszelki twój obowiązek, a poznasz, coś wart.

Mylne mniemanie, fałszywy system znajdują stronników, ale niesłuszność sprawia oburzenie. To dowodzi, że serce ludzkie więcej warte, niż rozum.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Ćwiczenia Sokoła odbywają się regularnie co wtorki i piątki o godz. 7 wiecz. na sali przy Kehrriedergasse. **Naczelnik.**

Gdańsk. W piątek, dnia 8-go bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w ochronce zebranie Towarzystwa Orkiestralnego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków obowiązujące. **Zarząd.**

Gdańsk. Lekcja śpiewu Towarzystwa śpiewu „Lutnia“ odbędzie się w czwartek, 7-go bm., o godz. 7-mej wieczorem w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11. Liczne i punktualne przybycie konieczne. **Zarząd.**

Gdańsk. Stowarzyszenie Urzędników sądowych i więzienia, Polaków, odbędzie się w czwartek dnia 7-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem w Ochronce, Poggenpuhl 11, na małej sali. Przybycie wszystkich członków pożądane. **Zarząd.**

Gdańsk. Zebranie Związku polskich urzędników pocztowych odbędzie się w niedzielę 10-go bm. o godzinie 3-ciej popołudniu w Ochronce na Poggenpuhl nr. 11. Sprawozdanie naszego delegata.

Sidlice. Lekcje śpiewu w piątek, dnia 8-go bm. o godzinie 7 i pół wieczorem u pana Banieckiego w Emaus.

Wrzeszcz. Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w czwartek 7 b. m. o godz. 7 wiecz. w Kleinhammerpark przy ul. Marjańskiej.

Sopot. Posiedzenie Rady Ludowej odbędzie się w sobotę dnia 9-go bm. wieczorem o godzinie 6-tej na sali w hotelu „Polonia.“

Rada Ludowa na miasto Sopot.

Sopot. Wiek w celu wyboru delegatów do N. R. Ludowej w Gdańsku, odbędzie się w niedzielę dnia 10-go bm. popołudniu o 4-tej na sali w hotelu „Polonia.“ **Rada Ludowa na m. Sopot.**

Sopot. Zebranie Towarzystwa śpiewu „Lutnia“ odbędzie się w czwartek wieczorem o godzinie pół do ósmej, dnia 7-go bm. w Polonii. Przybycie wszystkich członków konieczne, także nieczynnych. **Zarząd.**

Sopot. Posiedzenie Towarzystwa „Sokół“ odbędzie się w piątek dnia 8-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem na sali w hotelu „Polonia.“ O liczne przybycie członków prosi **Zarząd.**

Wielkie Trąbki. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 10-go października na sali pana Preissa zaraz po nabożeństwie. **Zarząd.**

Chwaszczyn. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 10-go bm. zaraz po nabożeństwie na sali zebrań u pana Antonia Litwina. **Zarząd.**

W Szemudzie pow. wejherowski. Posiedzenie Kółka roln. w niedzielę 10-go paźdz. o godz. 1 po poł. w zwykłym lokalu, na które zaprasza **Zarząd.**

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kiełbratowski w Gdańsku.

BANK KWILECKI POTOCKI i SKA

Tow. Akc. Oddział Gdański, Gdańsk, Hundegasse 85



Dr. med. Józef Ptach

nasz ukochany najmłodszy brat, szwagier i wuj, opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Grudniadzie dnia 2 października przeżywszy lat 28, o czym świadczym pogrzeb w głębokim smutku i żalu pozostała

2266 Redzina Wejherowo, Grudziądz. Hanau, Prusy Wsch.

Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają stawić na maszynie „Ideal” a później na amerykańskiej „Intertype” pierwszej maszynie tego rodzaju z klawiaturą polską. „Gazeta Gdańska” Tow. Akc. GDAŃSK, Grobla Przedmiejska 49. (1898)

Dla Sidlic!

Od 1 października lub wcześniej do oddania agentura „Gazety Gdańskiej” w Sidlicach. Zgłoszenia przyjmuje (1851) Ekspedycja „Gazety Gdańskiej.”

Bank Ludowy, Sopot

z n. p. Przyjmuje depozyta bez wypowiedzenia po 3 1/2, za 3 mies. wyp. 4, za 1/2 rocz. wyp. 4 1/2 za całorocznym wyp. 5 1/2. Załatwia wszelkie przekazy. Wydaje listy kredytowe i czek.

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznym wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fand-brifów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Wejherowo. Tel. 1229. Pocztove konto czek. w Gdańsku 4482

Bank Ludowy w Chmielnie

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe placąc po 3, 3 1/2 i 4 1/2. Zarazem prosimy na czas odnawiać weksle. Godziny biurowe od godziny 8—1. Ks. Prob. Sadowski. L. Wallerand. L. Reimer.

KORESPONDENT

ma wolne godziny popołudniowe. Przyjmuje również tłumaczenia. Łask. oferty do „Gazety Gdańskiej” pod „korespondent”

Pocztówki!

Pocztówki!

Otrzymałmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w pięknym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki to samo. 472

Ponieważ saliczek obecnie wysłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Bank Pomorski

TOW. AKC.

TORUŃ, ul. Szeroka 25. ODDZIAŁ W GDAŃSKU, ul. Hell'ge Geistgasse 139.

Załatwia szybko wszelkie zlecenia bankowe. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i walut zagranicznych.

PRZYJMUJE DEPOZYTY (wkłady) I PŁACI OBECNIE:

za wypowiedzeniem	rocznym	5 1/2 %
"	półrocznym	5 %
"	kwartalnym	4 1/2 %
"	miesięcznym	3 1/2 %
"	dziennym	2 %

PRZYJMUJE ZLECENIA NA GIEŁDY W WARSZAWIE I BERLINIE. ZAKUP ZŁOTA I SREBRA.

2141

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Serakowicach udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami

przyjmuje depozyta

placąc 8 i 3 1/2 % stosownie do wypowiedzenia Zarząd:

Jórkowski, Grónowski, Dorszewski Ks. Proboszcz Łosiński, kurator,

Bank Ludowy

Tow. z niegr. p.

w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.

TELEFON 1956. Poczta konto czekowe 943

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na dogodnych warunkach i udziela pożyczki na hipoteki i weksle. Otwieramy konta czekowe rachunki bieżące i skutecznym wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. Adres: BANK LUDOWY, GDAŃSK.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc 3% i 3 1/2 % procent

stosownie do wypowiedzenia. Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD: Matha. Ptach. Müller

Mój dom w rynku

2 siłady) zaprow, interes kolo-
nialny delik, restauracja z kom-
let urządzeniem fabrykacja li-
nonady (bez konkurencji) zaraz
na sprzedaż (2264)
Brocki, Golub (Pomorze)

SKÓRY

każdego rodzaju

kupuje i płaci najwyższe ceny
Franc. Bosz
GDAŃSK — Holzmarkt 5
LANGFUHR — Hauptstr. 124.

NIERUCHOMOŚĆ

we Wrzeszczu, na Hauptstr.
koło rynku. Mieszkanie
ze sklepem zaraz do obje-
cia — sprzedaje się za
160000 Mk. 2263
Orzykowski, Gdańsk.
Kett rheingasse 14.

Poszukujemy PANNY

z dobrem obajściem jako
sprzedawczynię, możliwie ze
znajomością polskiego języ-
ka w słowie i piśmie Oferty
z podaniem referencji i za-
dane wynagrodzenia nale-
ży przysłać: M. Eisenstadt
Nachflg. Inh. Hugo Czarlinski.
Puok. (267)

Gustownie
na
modnym papierze

wykonane

zaproszenia

i

awiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskie.

Niesy kupuje i płaci naj-
wyższe ceny.
Fryzjer K. ÖRNER
GDAŃSK, Kohlenmarkt 18/19.

Nieruchomość

w Gdańsku (Niederstadt
z w krotkim czasie 4-opoko-
jowym mieszkaniem, z po-
wodu wyjazdu za 160000
mk do sprzedania. Dochód
roczny z wynajmu mies-
kań 7350 mk. Oferty w
niemieckim języku do Gas-
Gd pod nr. 2259.

Bank Ludowy E. G. m. u. H. w Stanisławowie.

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci
procent podług umowy; udziela także po-
życzki pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowymi są środy i soboty od godz. 1—3 po poł.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.
Józef Blak. Br. Ptach. Krefka.

BANK PUCK

Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością
w Puoku (Putzig Wpr).

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

od depozytów z półrocznym wypowiedzeniem 4 1/2 %

" " z półrocznym " 3 1/2 %

" " z ośmiomiesięcznym " 3 1/2 %

Lokal bankowy otwarty codziennie od 9—12 przed

południem z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lerkowski.

Jan Błęński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71.
(Danaig Breitgasse nr. 71)
poleca

bogaty zapas

konjaku, rumu, win i cygar,

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych.